

PROWADZENI PRZEZ DUCHA CZY ŚWIADOMI CELU - CZĘŚĆ 9

WPROWADZENIE

„Gdy przybywa niegodziwych, to mnoży się grzech” (Prz 29:16)

Wiele osób wyczuwa, że książki Ricka Warrena zawierają jakieś kłamstwo, ale większość nie potrafi określić, co nim jest, ani gdzie ono jest. Jedni zastanawiają się, jak to możliwe, że ludzie odrodzeni chrześcijanie wpadają w demoniczne systemy kontroli, a inni zadają pytania pastorom, które zawsze pozostają bez odpowiedzi, gdyż tylko oni wiedzą, co tak naprawdę się dzieje i najczęściej zastraszają sceptyków lub sugerują, aby dla własnego dobra znaleźli sobie inny zbór.

Biblia pokazuje, że ludzie błędzą zawsze wtedy, gdy dają się prowadzić bezbożnym kaznodziejom, którzy ulegli szatanowi i opuścili wąską drogę, aby podążać drogą Bileama, który umiłował zapłatę za czynienie nieprawości (2Ptr 2:15 i 17-19). A gdy ludzie idą za nimi i racjonalizują ich bezbożne postępowanie, to też automatycznie schodzą z Bożej drogi i diabeł zakłada im kajdany. Taka sytuacja powstaje zawsze wtedy, gdy przełożonym danej społeczności zostaje niedojrzały chrześcijanin lub nieodrodzony funkcjonariusz systemu, który nie boi się Boga i nie troszczy o Boży lud, tylko dba o własny interes i lojalnie wykonuje dyrektywy swoich mocodawców, którzy służą panom tego świata.

Tacy ludzie istnieli od zawsze i od wieków stosowali różne kary, żeby zmusić ludzi do dostosowania się do większości, a dzisiaj używają socjotechnik wyzwalających w ludziach różne lęki, aby nad nimi panować i ciągnąć z nich zyski. Głównym narzędziem takich pastorów jest wyzwalanie w ludziach lęków nie mających biblijnych podstaw (np. Jeżeli nie będziesz lojalny wobec pastora lub odejdziesz, to spadnie na ciebie gniew Boży, a jeśli nie będziesz oddawał dziesięciny, to będziesz żyć w biedzie).

Dzisiaj tylko nieliczni chrześcijanie wiedzą kim są, po co żyją i co mówi Słowo Boże, bo większość "wierzących" nie szuka Boga, tylko akceptacji i samozadowolenia, dlatego chętnie słuchają wilków w owczych skórkach i poprawnie podążają za większością, byle tylko nie zostać odrzuconym. Ale poprawność religijna nie jest pobożnością, tak samo jak legalizm nie jest świętością, bo poprawność to bezmyślne podążanie za większością, bez szukania prawdy i wnikania w Słowo Boże, a legalizm to przejaw faryzejskiej samo sprawiedliwości, opartej na poprawności religijnej.

Większość ludzi błądzi na tym świecie, bo cały czas podążają za większością, która jest w błędzie. To jest biblijna reguła odnosząca się zarówno do całego świata, jak i do wszystkich religii, wszystkich denominacji i każdego zboru. Dlatego w Ewangelii Mateusza 7:14-21 Jezus ostrzega każdego swojego ucznia, żeby nigdy nie podążał z większością, bo większość ludzi jest oszukana przez szatana.

„Ciasna jest brama i wąska droga, która prowadzi do życia wiecznego i niewielu jest tych, którzy ją znajdują. Strzeżcie się więc fałszywych proroków, którzy przychodzą do was w odzieniu owczym, ale wewnątrz są drapieżnymi wilkami! Poznacie ich po owocach. Ciernie nie rodzą winogron, ani ostry fig. Każde dobre drzewo wydaje dobre owoce, a złe drzewo złe owoce. Dobre drzewo nie może wydać złych owoców, a złe drzewo nie może wydać dobrych owoców. Każde drzewo, które nie wydaje dobrych owoców wycina się i wrzuca w ogień. Tak więc, poznacie ich po owocach. Nie każdy, kto do mnie mówi: Panie, Panie, wejdzie do Królestwa Niebios, tylko ten, kto pełni wolę mojego Ojca, który jest w niebie”.

PASTOR - STRATEGICZNY ANIMATOR ZMIAN

„Pastorzy są strategicznymi animatorami zmian i muszą sobie radzić z wyzwaniami stojącymi przed społeczeństwem” (Rick Warren)

„Animatorzy zmian muszą być przygotowani na to, żeby poradzić sobie z tymi, którzy postanowią zostać i walczyć” (Przewodzenie zmianom w zborze 3, str. 91)

„Animator musi znać proces przemian i musi rozumieć w jaki sposób zachodzi proces. Musi też wiedzieć, jakie postawy, wartości i zachowania działają jak bariery. Powinien także wiedzieć, kto w jego systemie jest zwolennikiem, a kto oponentem innowacji. Staraj się zidentyfikować oponentów zanim dojdą do głosu” (Ronald Havelock „Podręcznik lidera przemian w edukacji”)

Świat szkoli inżynierów społecznych, którzy następnie szkolą liderów denominacji, liderów zborów, liderów szkółek niedzielnych, liderów młodzieżowych, liderów uwielbienia, liderów zarządzania i wystawiają im certyfikaty, aby ujednolicić wszystkie zbory i wszystkie denominacje, aby każdy ich członek musiał uczestniczyć w *Procesie Ciągłej Zmiany*.

Wielu ludzi bierze w tym udział nieświadomie, bo bezkrytycznie słuchają swoich pastorów i liderów, i nie wnikają w Słowo Boże, które mówi, że bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi. Tym sposobem są skrycie indoktrynowani przez swoich pastorów, którzy cały czas oceniają ich aktywność i zmiany w myśleniu. Tacy ludzie nawet nie wiedzą, że ich pastor jest współpracownikiem bezbożnego systemu tego świata i dostosowuje ich myślenie do *Nowego Porządku Świata*, dostarczając informacje na ich temat do „*Międzynarodowego Systemu Informacji*”, dostępnego nie tylko dla władz kościołów, ale także dla ONZ i pastorów innych zborów świadomych celu.

Dlatego od pastorów i animatorów zmian zaangażowanych w *Procesie Ciągłej Zmiany* wymaga się całkowitej dyskrecji i lojalności, bo transformacja zboru zależy głównie od tego, czy zdołają przekonać do swojej "wizji" starszych zboru lub większość jego członków. Jedyną przeszkodą są zawsze ci, którzy nie zgadzają się na psychomanipulację ani zmianę dogmatów i przekazują swoje wątpliwości innym. Takie osoby są określane mianem krytykantów lub barier burzących jedność zboru, dlatego pastory i liderzy zmian muszą ich traktować jak swoich personalnych wrogów.

PROCES CIĄGŁEJ ZMIANY WEDŁUG KSIĄŻKI:

„PRZEWODZENIE ZMIANOM W ZBORZE”

„Doskonalenie dialogu jest procesem bolesnym i ryzykownym, gdyż wymaga wysokiego poziomu przejrzystości i zezwolenia na ingerencję w przekonania wszystkich uczestników. Szczególnie lidera grupy. Dialog znacząco rozwija zdolność grupy do osiągania celów, których pragnie Bóg” (3, str. 142)

Kolejne cytaty, które podkreślają pozytywne strony małych grup z książki „*Życie świadome celu*”.

„W prawdziwej społeczności ludzie doświadczają autentyczności. Autentyczna społeczność, to nie są powierzchowne związki, ani rozmowy o wszystkim i niczym. Taka społeczność polega na dzieleniu się z głębi serca, niekiedy nawet rzeczami bolesnymi i osobistymi.

Dochodzi do tego wtedy, gdy ludzie przestają ukrywać, kim naprawdę są i co się dzieje w ich życiu. Wtedy mówią o swoich krzywdach, ujawniają najskrytsze odczucia, przyznają się do porażek, wątpliwości, obaw i słabości oraz zwracają się o pomoc i modlitwę” (1, str. 139)

„Ewangelia Chrystusa wzywa nas do autentycznej przejrzystości. Wzorem samo świadomości był Jezus, który wiedział kim jest, znał swój cel i wiedział, jaki wpływ ma na niego kultura. (...) Wszelkiego rodzaju małe zróżnicowane grupy zapewniają bezpieczne miejsce dla jednostek, aby mogły głośno myśleć o sobie samych (...) Jednostki, które pragną opanować sztukę modelowania, muszą zacząć od zobowiązania, że będą dążyły do wzrostu samoświadomości, gdyż to pozwala na identyfikację własnego modelu i wypróbowanie go w rzeczywistości” (3, str. 118)

Porównaj teraz powyższe wytyczne z założeniami globalisty doktora *Petera Senge*, który wyróżnia trzy kluczowe działania grup zaangażowanych w dialog:

1. Uczestnicy zgadzają się na ujawnianie swoich przekonań. Prawdziwy dialog pozwala członkom grup wzajemnie je weryfikować. W trakcie tego procesu uczestnicy zyskują nowe spojrzenie na swoje przekonania, z którymi przystąpili do procesu.
2. Jeżeli uczestnicy traktują się wewnątrz grupy po przyjacielsku, to im większe dzielą ich różnice światopoglądowe, tym silniej na siebie oddziałują.
3. Prowadzący musi wymagać od grupy, aby przestrzegali reguł dialogu, gdyż często dochodzi do nadużycia, którym jest dyskusja i próba przekonywania do własnych poglądów. Zmiana tej tendencji wymaga zaangażowania, doświadczenia i pomocy lidera. Prowadzący może pomagać grupie poprzez przypominanie zasad dialogu i przywoływanie uczestników do porządku.

WYZWANIA

W podręczniku „*Przewodzenie zmianom w zborze*”, Warren wzywa liderów przemian do nieustannej oceny swojej aktualnej kondycji, mówiąc:

„Zanim przejdziesz do nauczania i wejdiesz w temat celów, znajdź chwilę czasu, aby dowiedzieć się, gdzie ludzie znajdują się duchowo. Zdrowie nigdy nie jest statyczne i musi być regularnie badane, aby każdy wiedział jaka jest jego kondycja. Tak samo jest z waszym zdrowiem duchowym, dlatego drugi tydzień zaczniemy od krótkiej kontroli stanu zdrowia, używając prostego narzędzia o nazwie Samoocena Świadoma Celu. Poświęć kilka minut, aby wypełnić swój kwestionariusz. Zaznacz i wpisz odpowiednie liczby, i zwróć uwagę na obszary w których dobrze ci idzie, a które dopiero rozwijasz. Podczas kilku pierwszych minut zachęć grupę, aby przeszli ten sam proces. To jest okazja dla ciebie, aby budować swoją autentyczność przez dzielenie się tym, w czym się rozwijasz, a w czym musisz się zacząć rozwijać. Bez względu na to, jaka jest twoja otwartość i ekspresja, te wątki szybko staną się obowiązującą normą w grupie. Zmiany wizji najlepiej dokonywać poprzez cykliczne samooceny. Członkowie powinni umieć ocenić, czy ich wizja potrzebuje korekty, czy jest zgodna z pojmowaniem Bożego powołania” (3, str. 88)

Warren wprowadza tutaj kluczowy element *Procesu Ciągłej Zmiany*, którym jest nieustanna ocena samego siebie, aby każdy był cały czas monitorowany pod kątem kondycji psychicznej i postępu zmian myślenia. Każda osoba, każdy krok i każda zmiana musi być dostrzeżona, odnotowana i przeanalizowana, bez względu na to, czy zmiany następują u pojedynczych osób, czy w całej grupie.

DIALOG

W pierwszej wideo-lekcji dla liderów, Warren mówi:

„Chciałbym, abyście dyskutowali o tym, co omawiamy w każdym tygodniu. Wymieniajcie swoje opinie, rozważajcie skutki i planujcie kolejne działania. Im bardziej się zaangażujecie w tę serię, tym większe korzyści i większy wzrost duchowy odnotujecie w ciągu następnych sześciu tygodni”.

To może brzmieć niezwykle zachęcająco tylko dla kogoś, kto nie wie, o co w tym wszystkim chodzi, dlatego najpierw przeanalizujemy definicję dialogu z książki: „Przewodzenie zmianom w zborze”. Jest to cytat *Petera Senge*, autora książki pt: „Piąta Dyscyplina”, będącą podręcznikiem liderów globalnych zmian i najlepiej sprzedającą się pozycją z filozofii systemów.

„Przekonania jednostki są nie przedstawiane w dyskusji po to, aby przekonać do nich resztę grupy. Podczas dialogu ludzie przedstawiają swoje przekonania po to, aby inni mogli je ocenić. Celem dialogu nie jest przekonywanie ludzi do swojego światopoglądu, tylko pozwolenie, aby inni zobaczyli to, co ty widzisz i zrozumieli dlaczego tak widzisz. Dialog ubogaca poznanie pod warunkiem, że wszyscy uważnie słuchają, a informacja jest podawana w sposób otwarty. Dialog można prowadzić tylko w bezpiecznym środowisku. Jeżeli członkowie grupy obawiają się, że ich poglądy nie będą akceptowane lub zostaną użyte przeciwko nim, to dialog nie zaistnieje. Pojawiają się zachowania obronne i nie będzie swobodnego przepływu informacji” (3, str. 140)

Powyższy cytat mówi, czym się różni dialog od dyskusji, która jest oparta na faktach i argumentach logicznych, które mają dowieść, czy dana teza jest prawdziwa czy błędna. Natomiast celem dialogu jest osiąganie ideologicznej jedności, dlatego każdy musi słuchać także niewierzących, aby wczuć się w ich położenie i stworzyć wraz z nimi wspólny punkt widzenia, poprzez rezygnację z biblijnych przekonań i Bożych standardów. To jest odwracanie Słowa Bożego, bo Psalm 1 mówi coś całkowicie przeciwnego:

„Błogosławiony mąż, który nie idzie za radą bezbożnych, który nie staje na drodze grzeszników i nie zasiada w gronie szyderców, bo ma upodobanie w prawie JHWH i rozmyśla nad Jego prawem w dzień i w nocy. Będzie on jak drzewo zasadzone nad strumieniami wód, które wydaje owoc w swoim czasie; którego liść nie więdnie, a wszystko co czyni wie dzie się. Nie tak jest z bezbożnymi; oni są jak plewy, które rozsiewa wiatr. Dlatego nie ostaną się bezbożni na sądzie, ani grzesznicy w zgromadzeniu sprawiedliwych, albowiem JHWH zna drogę sprawiedliwych, a droga bezbożnych prowadzi na zatracenie”.

Warren mówi, że każdy musi mówić o swoich porażkach i dzielić się z innymi swoimi odczuciami. I żeby zachęcić grupę do szczerości, lider musi stworzyć tak zwane "bezpieczne środowisko", oparte na akceptacji, nieosądzaniu, niekrytykowaniu i odnoszeniu Bożych obietnic do wszystkich obecnych (bez względu na to, w co wierzą, jakie wyznają wartości i jaki prowadzą styl życia), aby tworząc dobry nastrój, konsekwentnie mógł zacierać granice oddzielające prawdę od fałszu i dobro od zła (2Tm 4:3-4). Dlatego Bóg wielokrotnie ostrzega w Biblii, że szatan też posługuje się Jego Słowami, ale zawsze wyrywa je z kontekstu i zmienia ich znaczenie.

Na początku dialogu zmiany w myśleniu uczestników są tak subtelne, że nikt ich nie zauważa. Ale każdy kolejny kompromis coraz bardziej oddala tych ludzi od prawdy i coraz bardziej słabnie ich zdolność trzeźwej oceny sytuacji, a ich umysł jest coraz bardziej podatny na fałszywą informację oraz indoktrynację. Po pewnym czasie takie osoby ślepną duchowo i całkowicie przestają odróżniać prawdę od fałszu, ponieważ nie dzielą informacji na prawdę i fałsz, tylko na pozytywne (które ich zadowolają) i na negatywne (które ich nie zadowolają), albo na zgodne lub niezgodne z ideologią przyjętą przez grupę, która zazwyczaj nie ma nic wspólnego z prawdą.

Skutki tego procesu najlepiej obrazują pytania zamykające książkę „Życie Świadome Celu”, z których żadne nie odwołuje się do Słowa Bożego, tylko do ludzkich odczuć, dlatego wszystkie zaczynają się od słów: „Co według Ciebie ...”; bez wnikania w szczegóły, oraz to, co na ten temat mówi Słowo Boże. To jest dopiero pierwszy etap prania mózgu, które prowadzi do życia w fałszywym kontekście i zaczyna być nieustanną psychoanalizą fenomenologiczną, która polega na odrzucaniu każdej prawdy, tylko po to, aby pozytywnie przyjmować to, co niesie ze sobą świat. Jeżeli ktoś nieustannie przebywa z tymi samymi ludźmi i w kółko słucha kazań opartych na fałszywej retoryce, wtedy ma zatarty obraz rzeczywistości, którą wyraźnie widzą tylko ci, którzy stoją z boku i mogą porównać ich sposób myślenia i styl życia z innymi chrześcijanami.

Słowo Boże wymienia tylko jeden rodzaj duchowej jedności, którą tworzą osoby narodzone na nowo z wody i z Ducha, żyjące zgodnie ze Słowem Bożym. To nie są ci, którzy żyją zgodnie z ideologią Ricka Warrena, tylko ci, którzy dają się prowadzić Duchowi Świętemu i nie polegają na człowieku, bo Słowo Boże mówi bardzo wyraźnie, że: „przyjaźń ze światem, to wrogość wobec Boga i jeśli ktoś chce być przyjacielem świata, to automatycznie staje się wrogiem Boga” (Jakuba 4:4).

„Czy Chrystus ma jedność z Belialem? Czy wierzący będzie dziedziczył wraz z niewierzącym? Czy świątynia Boża ma jakikolwiek związek z bożkami? Albowiem wy jesteście świątynią żywego Boga, który powiedział: Zamieszkać w nich i będę się przechadzał wśród nich, i będę ich Bogiem, a oni będą moim ludem. Dlatego wyjdźcie spośród nich i pozostaniecie odłączeni mówi PAN, i nieczystego nie dotykajcie, a wtedy Ja was przyjmę i będę dla was Ojcem, a wy będziecie dla mnie synami i córkami, mówi PAN Wszechmogący” (2Kor 6:15-18).

Poprzednia część: [ROLA GRUP DOMOWYCH W PROCESIE PRZEMIAN](#)

Następna część: [ROZPRACOWYWANIE SCEPTYKÓW I OPONENTÓW](#)